TEST

Ciekawa nazwa, nieprawdaż? Może się kojarzyć z siłami Zen i sensorycznością, co świetnie pasuje do urządzenia audio, emitującego dźwięki i transmitującego muzyczne emocje… Okazuje się jednak, że jest też zupełnie proste tłumaczenie tego słowa: Zensor oznacza w języku niemieckim – cenzor… co wpisuje się w ciąg nazw innych serii Dali – *Lektor* i *Mentor*. *Cenzor* – to z kolei nazwa trochę dwuznaczna, jeśliby uparcie drążyć jej znaczenie w kontekście dobrego głośnika, który przecież niczego cenzurować nie powinien. Zostawmy już jednak nazwę – nie ją mamy przecież testować.

Dali ZENSOR 5

Firma Dali wykazuje niespożytą energię w generowaniu kolejnych serii. Dzięki temu nie jest nudno. Na początku roku testowaliśmy *Lektory*, w wakacje *Fazony*, na początku jesieni wróciliśmy do trochę starszych *Ikonów*, a teraz kolejna nowość – *Zensory*. A moglibyśmy wymienić drugie tyle nazw z oferty Dali. Seria *Zensor* jest tańsza od serii *Lektor*; teoretycznie jeszcze niżej w hierarchii znajduje się dość stara linia *Concept*, jednak okazuje się, że *Zensory* wcale nie są droższe od *Conceptów* – mniejszy model wolnostojący serii *Zensor*, właśnie *Zensor 5*, kosztuje dokładnie tyle, ile mniejszy wolnostojący *Concept* – *Concept 6*. Nie zdziwiłbym się, gdyby wkrótce seria *Concept* zniknęła z oferty Dali, bo w tej sytuacji nie ma wielkich szans… a i życie serii *Lektor* nie będzie łatwe.

Zensory 5 są małe, lecz bardzo „apetyczne". Zawierają – znany już z innych serii Dali – układ z dwoma „15-tkami" (*Ikon 5*, *Mentor 5*). Jak widać, „5" w symbolu jest kodem takiej właśnie konstrukcji. *Zensor 5* nie jest jednak układem dwuipółdrożnym, lecz dwudrożnym – obydwie „15-tki" pracują wspólnie w całym zakresie nisko-średniotonowym, do częstotliwości podziału z wysokotonowym, która (według danych producenta) jest dość niska – 2,4 kHz. Jest jeden głośnik wysokotonowy… co tylko pozornie jest oczywiste, gdyż jedną z dwóch specjalności Dali jest hybrydowy tandem kopułka-wstęga; taki pojawia się jednak dopiero w serii *Ikon*, nie ma go nawet w *Lektorach*, więc nie można z powodu tego braku robić tańszym *Zensorom* zarzutu. Jest za to drugi charakterystyczny firmowy element, którego nie ma jeszcze w *Conceptach* – membrany głośników nisko-średniotonowych zostały wykonane z celulozy zmieszanej z włóknem drzewnym. Głośnik wysokotonowy to 25-mm tekstylna kopułka, według firmowej specyfikacji znacznie lżejsza od innych o podobnej średnicy.

Obudowa jest jednokomorowa, z jednym otworem bas-refleks widocznym z przodu – to ucieszy zwłaszcza tych, którzy muszą ustawić kolumny przy ścianie. Wszystkich za to powinna co najmniej usatysfakcjonować estetyka *Zensorów* – według mnie to, obok Paradigmów, najładniejsze kolumny tego testu. Po odważniejszym, nazwijmy to umownie „młodzieżowym", designie zaprezentowanym w *Lectorach*, *Zensory* wydają się nie tyle poważniejsze, co bardziej wysmakowane, subtelniejsze, bardziej podobne do już wcześniej znanych projektów Dali. Dyskretne, lecz widoczne błyszczące pierścienie wokół głośników świetnie kontrastują z błyszczącą czernią frontu, mocniejszym akcentem jest srebrzysty front wysokotonowego, ale i on nie wygląda ani trochę tandetnie. Prostym i świetnym pomysłem jest cokół, wykonany z metalowej ramki – oryginalny, przyciągający wzrok, przy tym delikatny i jednocześnie funkcjonalny – żadna „płyta chodnikowa", jaką zdarza się spotykać u konkurencji.

Seria *Zensor* nie jest bardzo liczna, ale zaspokaja większość potrzeb – są tu dwie konstrukcje wolnostojące (większy model o podobnym układzie, lecz z 18-cm nisko-średniotonowymi, to *Zensor 7*), podstawkowe *Zensor 1*, centralny *Zensor Vokal* i najnowszy nabytek – subwoofer *E-12*.

Front polakierowano na czarny błysk, pozostałą część obudowy pokryto czarną okleiną. Cienka maskownica trzyma się tradycyjnie – na kołeczkach – ale wszystko razem wygląda subtelnie

Cokół należy zaliczyć do kolejnych konstrukcji z cyklu „proste i genialne": aluminiowa ramka dystansowana przez dwie listewki – efekt wyśmienity.

Zwykłe, pojedyncze i wygodnie umieszczone (na samym dole) gniazdo przyłączeniowe - nie rodzi żadnych audiofilskich pytań ani emocji.

Membrany z dodatkiem włókna drzewnego stały się znakiem rozpoznawczym niemal wszystkich kolumn Dali. O zastosowaniu takiego materiału nie świadczy jednak brązowy kolor, lecz nieregularnie rozłożone jaśniejsze żyłki.

Danish Audiophile… czy to Dali, czy jakakolwiek inna duńska firma – w duńskich kolumnach bardzo rzadko spotkamy kopułki inne niż tekstylne.

REKLAMA

TEST LAB

Laboratorium Dali ZENSOR 5

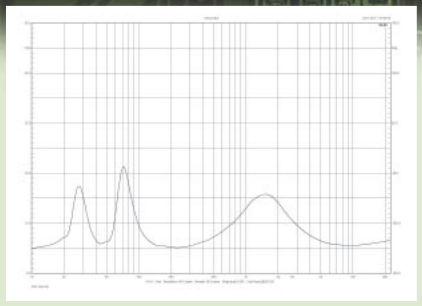

rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

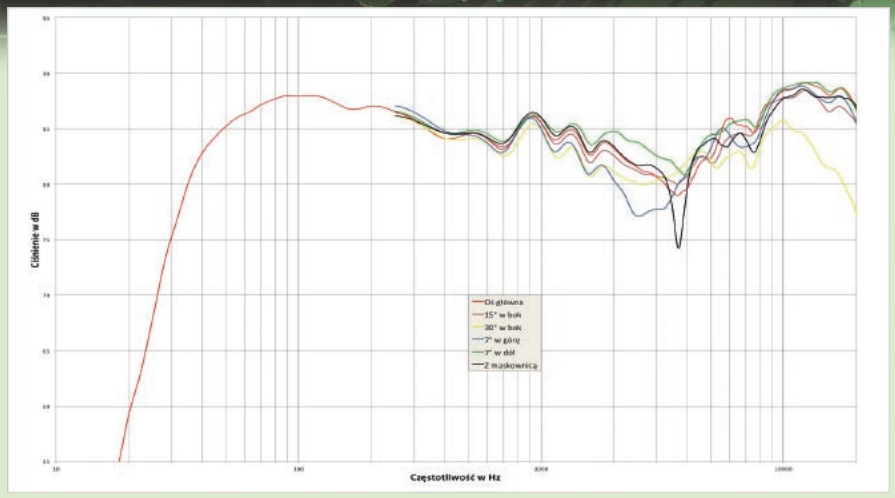

rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

Dali konsekwentnie projektuje kolumny o dobrze wyważonej relacji czułości do impedancji – jako że impedancja nie jest tu niska (znamionowo 6-omowa), więc nie wymusza przepływu większego prądu, nie jest dla żadnego wzmacniacza „trudna", jednocześnie powoduje, że czułość nie jest bardzo wysoka – ale nie jest też problematycznie niska (86 dB). Wypada podkreślić, że 6 omów impedancji odczytujemy zarówno w katalogu producenta, jak i w naszych pomiarach. Charakterystyka przetwarzania też jest typowa dla Dali – dobrze zrównoważona, z podobnie wzmocnionymi skrajami pasma i z lekkim osłabieniem w zakresie 3-4 kHz – a więc tam, gdzie słuch ma największą czułość i nawet lubi taką korektę. Aby jednak nadmiernie nie pogłębiać tego efektu i nie wywoływać poważniejszego obniżenia w okolicach 2-3 kHz, należy usiąść raczej niżej niż wyżej (najlepiej z głową na wysokości 80-90 cm), ewentualnie kolumny lekko (kilka stopni, nie kilkanaście) pochylić do tyłu. Łatwo dostrzec wpływ maskownicy – wywołuje ostrą zapadłość niedaleko 4 kHz – ale na pewno nie idą z tym w parze poważne problemy brzmieniowe, takie wąskopasmowe osłabienia zwykle nie sprawiają problemu, a wyżej wpływ maskownicy jest już tylko delikatny. Góra pasma została wzmocniona dopiero w najwyższej oktawie (10-20 kHz), gdzie widać też bardzo dobre rozpraszanie – dopiero pod kątem 30° charakterystyka zaczyna opadać wyraźnie wcześniej. Niskie częstotliwości nie mają agresywnego wzmocnienia wokół 100 Hz, za to sięgają bardzo daleko – spadek -6 dB względem poziomu średniego widać przy 35 Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Rek. moc wzmacniacza [W]**	30-150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	84 x 16 x 27,5
Masa [kg]	10,5

** parametry zmierzone, ** dane producenta,*

ODSŁUCH

Niskobudżetowe kolumienki Dali mają dźwięczną, wręcz ostrą nazwę, korespondującą z nowoczesnym, wyrazistym wyglądem, widać też jednak umiar i dobry smak. Podobnie jest z brzmieniem – trochę wbrew nazwie nie będą w nim rządzić zgrzyty, zwarcia, zatarcia, syknięcia i skrzypnięcia. *Zenzory* nie odbiegają daleko od stylu brzmienia znanego z droższych modeli Dali, zasadzającego się przede wszystkim na swobodzie i świeżości, otwartej górze, płynności oraz plastyczności. Mam jednak wrażenie lekkiego przeprofilowania – przeniesienia środka ciężkości nieco niżej, lepszego nasycenia dolnego środka i wyższego basu, za to delikatniejszego eksponowania wysokich tonów. Wciąż nie jest to brzmienie masywne i zaciemnione, można nawet powiedzieć, że jest świetnie zrównoważone, chociaż nie ma już w sobie takiego nadzwyczajnego blasku i optymizmu, który czasami wyróżnia Dali na tle konkurentów. To „wyróżnienie" oznacza zwykle pewne odejście od neutralności – atrakcyjne i pełne muzycznej inwencji – jednak dla słuchaczy szukających brzmienia poważniejszego, tańsze *Zenzory* będą nawet lepsze.

Pierwsza notatka: wszystko w porządku. Oczywiście nie wszyściutko, nie równiutko poukładane, ale takie jest najważniejsze wrażenie, które odnosi się nie tylko do równowagi tonalnej, ale i ogólnie do łatwości, z jaką ten dźwięk wpada w ucho i jest zaakceptowany bez żadnego procesu akomodacji. Dłuższe słuchanie nie przynosi już wielkich odkryć ani co do talentów, ani do problemów. Nie okazuje się więc, że początkowo efektowne brzmienie jest sztuczką na krótka metę – bo brzmienie początkowo… wcale nie jest takie efektowne; z upływem czasu nie wychodzą na wierzch żadne poważne przekłamania, poza jednym drobnym (byłem z siebie dumny, bo tym razem pomiary zobaczyłem po odsłuchach) – nazwałem to w notatkach „rozszczelnieniem" między środkiem a górą, ponieważ nie chciałem użyć zbyt mocnego i oklepanego wyrazu „osłabienie". Faktycznie, jest to lekkie osłabienie w okolicach 4 kHz. Ale mimo że w pomiarach wygląda to poważniej, wysokie tony wcale nie są ekspansywne, jak już wspomniałem, większą rolę odgrywa dół, a nawet środek. Ten jest mocny, stabilny, bo związany właśnie z basem, który ma dużo do powiedzenia – stara się pokazać zarówno swoją dynamikę, jak i niezłe rozciągnięcie. A przede wszystkim udaje mu się stworzyć solidny fundament, niebędący jednocześnie tłustą magmą – choć nie da się ukryć, że bas jest trochę podbarwiony. W tej sytuacji *Zenzory 5* zagrają lepiej ze wzmacniaczami „szybkimi", niekoniecznie zmiękczającymi i ocieplającymi.

ZENSOR 5

CENA: 2800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.horn.pl

WYKONANIE
Niewielka, dyskretna, lecz wysmakowana w detalach konstrukcja wolnostojąca z dwoma 15-cm nisko-średniotonowymi i jedwabną kopułką

PARAMETRY
Łatwa, 6-omowa impedancja, przyzwoita 86-dB czułość, charakterystyka zrównoważona z lekkim wycofaniem okolic 4 kHz, nisko rozciągnięty bas (-6 dB przy 35 Hz) – generalnie wszystko w porządku.

BRZMIENIE
Ciepłe, gęste na dole pasma, z detaliczną, nieagresywną górą oraz nasyconym, lecz „bezpiecznym" środkiem – zawsze przyjemne i muzycznie angażujące.